

## ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

## Bezrobocie

Stoimy przed nowym wzrostem bezrobocia — jak zresztą zwykle w sezonie zimowym. Tym razem jednak wzrost zapowiada się szczególnie silnie, gdyż cyfry wykazywane w tym roku przez statystykę są wyższe niż w którymkolwiek z lat poprzednich. Ostatni biuletyn, z 25 listopada, mówił o blisko 319 tysiącach, co w porównaniu ze stanem sprzed roku (na 24 listopada, gdyż wykazywano 246 i pół tysiąca) stanowi pogorszenie o 10 tysięcy i kaže spodziewać się, że także przypadające na luty-marzec maximum bezrobocia, które w tym roku zbliżało się do rekordowej cyfry 410 tysięcy, na przedwzrostu roku 1935 przekroczy 450 tysięcy, sięgając bodaj nawet pół miliona.

Ale czy to już wszystko? Rzecz jest powszechnie znana, że nasze bezrobocie „urzędowe”, oparte na rejestracji urzędów pośrednictwa pracy, odbiega daleko od rzeczywistości. Wystarczy porównać z sobą cyfry wykazywane na 1-go października, poczynając od roku 1929, ostatniego przed kryzysem, gdy ilość bezrobotnych robotników podawano na 82 tysiące. O ile w pierwszym roku kryzysu cyfra bezrobotnych wzrosła o 89 tysięcy, w drugim o dalszych 76 tysięcy, natomiast w trzecim (1932) niespodziewanie... spadła o 96 tysięcy, do 150 tys. i pół, jakkolwiek był to właśnie rok, w którym tempo pogarszania się kryzysu było najsilniejsze. Ale statystyka urzędowa oparta jest na rejestracji, a z rejestrów właśnie w roku 1932 skreślano masowo tych wszystkich, którzy nie mieli szans otrzymania pracy — zwłaszcza robotników ze wsi. Odtąd więc rejestracja jest już mniej pełna i skoro od cyfry z roku 1932 rok ubiegły wykazał ponowny wzrost o 51 i pół tysiąca, a bieżący o 87 tysięcy, to dowód, że niezależnie od „zdemobilizowanych” robotników na wsi bezrobocie w miastach dalej rośnie i to zatrważająco.

Stan ten jednak stoi w sprzeczności ze wzrostem zatrudnienia, które między 1 października 1932 a 1934 w górnictwie, hutnictwie, średnim i wielkim przemyśle oraz zakładach użyteczności publicznej i robotach publicznych wzrosło okragło o 120 tysięcy. Jakże to?

Próbowano więc w kołach sanacyjnych i urzędowych wyjaśnić wzrost w statystyce urzędowej tem, że się bezrobotni obecnie chętniej rejestrują, licząc na zatrudnienie przy inwestycjach Funduszu Pracy, ale, że nie jest to wyjaśnienie dostateczne, dowody przykład Śląska, gdzie o odpływie bezrobotnych na wieś nie mogło być mowy, bo cały prawie Śląsk jest jednym wielkim miastem i wskutek tego tamtejsze rejestry bezrobotnych są najbliższe rzeczywistości. Otóż na Śląsku z 4 i pół tysiąca bezrobotnych w jesieni 1929 zanotowano ich wzrost w pierwszym roku kryzysu o 80 tysięcy, w drugim o 25, w trzecim o 10 (przeprowadzana więc w tym roku w całej Polsce operacja zmniejszania rejestrów tu się nie udała), w czwartym o 8, a obecnie w piątym o 12. Tymczasem stan zatrudnienia tegoż regionu jest na Śląsku blisko o 5 tysięcy lepszy niż przed rokiem. Więc?

Sytuacja stanie się jednak zrozumiała, gdy uzmysłowimy sobie,

Ententa bałtycka radzi  
Ośrodkiem dyskusji Pakt Wschodni

TALLIN, 1. 12. (PAT.). W tu-  
tejszych kołach politycznych wy-  
wołało duże wrażenie podkreśle-

Czy Laval  
Pojedzie do Rzymu?

Pozytywna ocena mowy Laval'a we Włoszech

RZYM, 1. 12. (PAT.). — Włos-  
kie sfery polityczne oceniają po-  
zytywnie wczorajszą mowę min.  
Laval'a, stwierdzając, że mowa ta  
wywołała w Rzymie dobre wraże-  
nie. W związku z faktem, że min.  
Laval nie wspominał o swoim wy-  
jeździe do Rzymu, sfery politycz-  
ne wyjaśniają, że data przyjazdu  
min. Laval'a do Rzymu nigdy nie  
była przedmiotem oficjalnej wy-  
miany poglądów pomiędzy Rzy-  
mem a Paryżem.

Okoliczność, że minister Laval  
bezpośrednio wiąże dojsie do  
ścisłego porozumienia pomiędzy  
Włochami a Francją z porozu-  
mieniem włosko - jugosłowiań-

skiem również nie budzi zastrze-  
żeń w tutejszych kołach politycz-  
nych, ponieważ Włochy dały już  
wiele dowodów, iż pragną polep-  
szyć swoje stosunki z Jugosławiją.  
Wiedząc, że będzie to niebawem  
możliwe. Włochy nie liczą w tej  
sprawie na pośrednictwo Francji,  
ponieważ zawsze stały na stano-  
wisku, że zbliżenie pomiędzy Rzy-  
mem a Białogrodem winno doko-  
nać się bez pośrednictwa czynni-  
ków trzecich.

Włoskie sfery polityczne uwa-  
żają wreszcie za logiczne i uspra-  
wiedliwione słowa Laval'a, w któ-  
rych minister zapowiedział, że  
Francja nie poświęci swoich so-  
juszków i że pozostanie im wierna.

Korupcję i szantaż  
zarzucono komisarzowi Bonny'emu

PARYŻ, 1. 12. (PAT.). — Wczo-  
raj wieczorem zakończył się pro-  
ces o oszczerstwo wytoczony  
przez komisarza policyjnego Bon-  
ny przeciwko wydawcom tygodni-  
ka „Gringoire”. Przysięgłym po-  
stawiono 39 pytań. Późnym wie-  
czorem ogłoszono wyrok, unie-  
winniający wydawców „Gringoire”.  
Komisarza Bonny'ego prócz prze-  
granej moralnej, skazano na po-  
niesienie kosztów procesu.

Dzisiaj wezwano komisarza do

pałacu sprawiedliwości. Sędzia  
śledczy nakazał niezwłocznie je-  
go aresztowanie. Pomimo prote-  
stów z jego strony, został on  
uwięziony pod zarzutem korupcji  
i szantażu.

Wiadomość o aresztowaniu  
Bonny'ego wywołała w Paryżu  
duże wrażenie.

PARYŻ, 1. 12. (PAT.). — Ko-  
misarz Bonny został osądzony w  
więzieniu „Sante” pomimo pro-  
testów obrońców.

Morderstwo polityczne  
w Moskwie

MOSKWA, 1. 12. (PAT.). —  
Agencja Tass donosi: Dziś o go-  
dzinie 10.30 został zabity z ręki  
mordercy, naślanego przez wro-  
gów klasy robotniczej Sergiusz  
Kirow. Zabójstwa dokonano w  
gmachu sowietu leningradzkiego  
(były Instytut Smolny). Sprawca  
zabójstwa został aresztowany.  
Władze ustalają tożsamość zam-  
achowca.

że w ciągu ostatniego roku natu-  
ralny przyrost ludności na Ślę-  
sku wyniósł 15 tysięcy. I to nam  
zarazem wyjaśni także, skąd się  
bierze pozorna sprzeczność mię-  
dzy statystyką zatrudnienia a  
bezrobocia. W istocie bowiem  
bezrobocie ma u nas dwie przy-  
czyny — kryzysowa i ludnościowa  
i ta druga daje się szczegól-  
nie silnie odczuć obecnie, gdy  
kryzys poniekąd się stabilizuje  
albo nawet miejscami łagodnieje.

W ciągu 5 lat kryzysu ludność  
Polski wzrosła przeszło o 2 mil-  
iony, z czego na ludność przemy-  
słową wypada ponad pół milio-  
na. Nadto istnieje silna reemigra-  
cja z zagranicy: z samej Fran-  
cji w ostatnich czterech latach  
powróciło 80.000 polskich robo-  
tników, a choć emigracja do  
Francji w dalszym ciągu w pew-  
nych drobnych rozmiarach jesz-  
cze istnieje, to jednak obejmuje  
ona wyłącznie rolników.

Pozostawiamy tu na uboczu bez-  
robocie wśród pracowników umy-  
ślowych i w rolnictwie. Ograni-

czając się do samego przemysłu  
trzeba stwierdzić, że w ciągu 5  
lat kryzysu stan zatrudnienia w  
średnim i wielkim przemyśle  
zmałał o 200 tysięcy, nadto zaś  
trzeba dodać nie dający się  
uchwycić statystycznie kryzys  
w drobnym przemyśle i rzemiośle  
oraz handlu — tak, że spadek za-  
trudnienia w całym przemyśle i  
rzemiośle trzeba by liczyć dwa ra-  
zy wyżej. Dodając cyfrę przyro-  
stu naturalnego oraz reemigracji  
otrzymamy z 70 tysięcy w roku  
1929 co najmniej milion bezro-  
botnych w przemyśle w chwili  
obecnej.

Z tego należy sobie zdawać  
sprawę, a przedewszystkiem trze-  
ba mieć także pod uwagę to, że  
bezrobocie „sezonowe” stanowi  
jeszcze stosunkowo zło mniejsze,  
choć bardzo rzucające się w oczy.  
Straszniejsze jeszcze — i co gor-  
sza wyglądające zupełnie jak wę-  
zeł gordyjski — jest bezrobocie  
stałe, strukturalne, niezależne od  
kryzysu, które ciągle rośnie.

M. G.

Dokąd idzie harcerstwo?  
Czy jego chrześcijański charakter jest zachwiany?

Związek Harcerstwa Polskiego  
wytoczył proces panu Baltazarowi  
Podhorskiemu o celowe szkodzenie  
opinii harcerstwa polskiego i swia-  
dome podawanie fałszywych infor-  
macji. Oskarżony zamieścił miano-  
wicie w piśmie „Strażnica Harcer-  
ska” artykuł, w którym zarzuca o-  
becnym władzom Z. H. P., że sprze-  
niewierzyły się dawnej ideologii  
harcerskiej, a przedewszystkiem za-

gubili chrześcijański charakter tej  
organizacji. Sprawa znalazła się  
wczoraj na wokandzie Sądu Okrę-  
gowego, ale została odroczone wo-  
bec niestawienia najważniej-  
szych świadków, wojewody Grażyń-  
skiego, p. Sołtana i ks. Szczerbiń-  
skiego.

Niemniej sąd postanowił dla u-  
niknięcia podwójnych kosztów prze-  
słuchać przybyłych wczoraj do War-  
szawy świadków z prowincji.

Zeznawał więc najpierw dr. Kozie-  
lewski, stary działacz harcerski jed-  
nej z tych, którzy jeszcze przed woj-  
ną zakładali skauting polski.

Świadek stwierdza, że już przed  
wojną hasło wychowania młodzieży  
w duchu nauki Chrystusowej kiero-  
wało całym ruchem harcerskim, a  
szczególnie najpotężniejszą grupą  
„Eleusis”, która przez wiele lat mia-  
ła w harcerstwie znaczenie decydu-  
jące. Po wojnie liczne zjazdy i kon-  
ferencje harcerskie podkreślały swój  
chrześcijański charakter, co znalaz-  
ło wreszcie swój pełny wyraz w  
nowym statucie uchwalonym w ro-  
ku 1930, gdzie wyraźnie było powie-  
dzione, że harcerstwo chce wycho-  
wywać członków w myśl nauki  
Chrystusowej i etyki chrześcijań-  
skiej. Ale czynnikom oficjalnym sta-  
tutu z 1930 nie podobał się, nie zo-  
stał więc zatwierdzony. W nowym  
projekcie opracowanym w roku bie-  
żącym wszelkie wzmianki o religii  
i etyce chrześcijańskiej zostały usu-  
nięte.

Zdaniem świadka zarzuty p. Pod-  
horskiego, którego zresztą zna jako  
człowieka niezwykle ideowego, były  
zupełnie uzasadnione, bo nowy sta-  
tut odbiera harcerstwu charakter  
organizacji wyłącznie polskiej i  
chrześcijańskiej.

Skości zeznawał świadek oskarže-

nia inż. Rudnicki, obecnie dyrektora  
departamentu w Ministerstwie Rol-  
nictwa i Reform Rolnych.

Zeznania jego nie szły bynajmniej  
w kierunku udowodnienia, że charak-  
ter harcerstwa pozostał chrześcijań-  
ski, lecz raczej, że przed wojną i w  
czasie wojny głównym zadaniem har-  
cerzy była walka o niepodległość, a  
zadania wychowawcze ograniczały  
się do tworzenia dobrych żołnierzy,  
czyli ludzi karnych i rozwiniętych  
fizycznie.

Świadek stwierdza stałą współpra-  
cę harcerzy z P. O. W. i legionami,  
zaznaczając, że tylko część harcer-  
stwa małopolskiego była przeciwna  
orientacji antyrosyjskiej legionów.

Z wywodów inżyniera Rudnickie-  
go zdawała się przebiegać myśl, że  
harcerstwo było zawsze ściśle zwią-  
zane z obecnym obozem rządzącym,  
a więc dzisiejsze jego „upaństwo-  
wienie” nie jest sprzeczne z jego  
tradycją.

Ostatnie lata (rządy wojew. Gra-  
żyńskiego) zdaniem świadka wyka-  
zują właśnie rozwój działalności  
harcerskiej i poprawę jej pracy we-  
wnętrznej. O stosunku harcerstwa  
do religii inż. Rudnicki nie nie  
wspomina. Dalsi świadkowie, ks.  
Sobczyński były kapelan harcerstwa,  
p. Stojanowski, p. Bniński i inni ze-  
znają zgodnie na korzyść oskarżo-  
nego. Wszyscy znają go jako człowie-  
ka bardzo porządnego i ideowego.  
Zarzut aktu oskarżenia, że p. Pod-  
horski działał umyślnie na szkodę  
harcerstwa ze względu na animozje  
osobiste wydaje się im zupełnie nie-  
poważny. Wszyscy oni zresztą zau-  
ważyli, że negatywny stosunek  
władz do statutu z 1930 r. i nowy  
projekt z 1934, są wyrazem pewnej  
szkodliwej ewolucji w stosunku do  
religii.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinkach powieścio-  
wych „ABC” równocześnie druk dwóch świetnych powieści z  
współczesnej literatury angielskiej i francuskiej. Są to powieści

J. B. Priestley'a

„Bohater”

oraz

Charles Braibant'a

„Król śpi”

J. B. PRIESTLEY, jeden z najwybitniejszych współczesnych pi-  
sarzy angielskich, którego krytyka nazywa nowym Dickensem,  
autor głośnych „Dobrych towarzyszy”, w swej nowej powieści p. t.  
„BOHATER” („Wondenhero”) daje pełen humoru i pasji saty-  
rycznej obraz kulis dziennikarstwa.

CHARLES BRAIBANT — to rewelacja współczesnej literatu-  
ry francuskiej. Jego powieść „KRÓL ŚPI”, która jest epopeją chłop-  
ską w wielkim stylu, zapewniła autorowi odrazu czołowe miejsce  
w piśmiennictwie francuskim i laury jednej z największych na-  
gród literackich Francji.

Ważne decyzje  
w dziedzinie polityki zagranicznej?

W związku z powrotem p. mar-  
szała Piłsudskiego do stolicy  
należy oczekiwać niebawem waż-  
nych decyzji z dziedziny po-  
lityki zagranicznej, w pierwszym

rzędzie odpowiedzi na ostatnią  
notę francuską w sprawie paktu  
wschodniego, oraz rozstrzygnię-  
cia, czy minister Spraw Zagrani-  
cznych p. płk. Beck pojedzie do  
Genewy na sesję Ligi Narodów.

15 grudnia  
Sprawa Reinberga

W Radzie Adwokackiej wypły-  
nęła nareszcie sprawa osławio-  
nego już adw. Reinberga. Na po-  
siedzeniu dyscyplinarnym roz-  
patrywano bowiem dwa wnioski,  
jakie złożył w powyższej sprawie  
rzecznicz dyscyplinarny Rady.  
Pierwszy wniosek miał charakter  
zasadniczy: chodziło o wytocze-  
nie sprawy w Radzie Adwokackiej  
adw. Reinbergowi. Jedno-  
cześnie obok tego wniosku rzec-  
nicz zgłosił drugi o zastosowanie  
względem Reinberga zawieszenia  
go w czynnościach adwokata.

Jak wiadomo, w pewnych spra-  
wach specjalnie ciężkich wykro-  
czeń przeciwko etyce zawodowej  
i uczciwości można żądać tym-  
czasowego zawieszenia w czyn-  
nościach osoby znajdującej się  
pod ciężkim zarzutem do czasu

definitywnego rozpatrzenia spra-  
wy.

O ile komisja dyscyplinarna  
przychyliła się do pierwszego  
wniosku, o tyle drugi, o zawie-  
szeniu adw. Reinberga w czynno-  
ściach, upadł w głosowaniu. Na-  
tomiał wyznaczono nareszcie ter-  
min posiedzenia, na którym roz-  
patrzone zostaną zarzuty prze-  
ciwko Reinbergowi. Komisja dy-  
scyplinarna ma zebrać się w tym  
celu 15 grudnia.

Porozumienie handlowe  
francusko-niemieckie

PARYŻ, 1.12. (PAT.). — Dzia-  
łający został francusko - nie-  
miecki układ handlowy. Składa  
się on z 2-ch części.